

Ochrona zdrowia i moralności publicznej – nowy powód aby odciąć cię od sieci

14 grudnia 2009

Policja będzie mogła śledzić ludzi w sieci i prewencyjnie odcinać ich od niej bez zgody sądu. Policja od dawna zabiegała o takie rozwiązanie. Teraz udało jej się przekonać rząd.

Funkcjonariusze uzyskają dostęp do informacji o tym, co robimy w internecie, bez zgody sądu. Prawo takie da policji i funkcjonariuszom innych służb jeden z przepisów przygotowywanej właśnie nowelizacji ustawy hazardowej.

Funkcjonariusze będą mogli się dowiedzieć z jakich usług internetowych korzystamy. I to bez podawania konkretnej przyczyny. Nie będzie ważne czy w naszej sprawie prowadzone jest jakieś śledztwo. Zgodnie z nowymi zapisami ustawy policja sprawdzi nas w internecie nawet w celach prewencyjnych.

Nowelizacja umożliwi również ograniczanie dostępu do internetu. Będzie można nas odciąć od internetu – jak informuje dziennik Gazeta Prawna – gdy będzie to niezbędne ze względu np. na ochronę zdrowia i moralności publicznej.

Opracowanie: Renegade

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)

KOMENTARZ REDAKCJI WM

Warto uzupełnić informację, że policja będzie mogła bez ograniczeń i zgody czytać prywatną korespondencję elektroniczną oraz poznawać wszystkie intymne tajemnice obywatela na podstawie analizy listów i odwiedzanych stron (na co choruje, jakie ma fantazje seksualne, co go interesuje a co denerwuje, z kim utrzymuje więzi towarzyskie, kto jest jego

wrogiem, nad czym pracuje, co myśli o szefie z pracy i panu premierze Tusku, jaki ma światopogląd, którą religię wyznaje, czy jest eurosceptykiem czy euroentuzjastą, ile płaci czynszu, co kupuje w sieci, jakie ma hasło do konta bankowego w internecie, etc.). Jednym słowem – policja uzyskuje prawo do totalnej inwigilacji wszystkich obywateli i jest podstawą do łamania podstawowego prawa człowieka do prywatności. Wiedza ta posłuży do stworzenia profilu psychologicznego obywatela i prędzej czy później zostanie wykorzystana przeciwko niemu.

Blokowanie dostępu do niewygodnych stron internetowych bez wyroku sądu oraz możliwości odwołania się od decyzji to niewinny pomysł w porównaniu z prawem do nieograniczonej i niekontrolowanej inwigilacji społeczeństwa bez nakazu sądu.

Odcinanie od sieci (także bez wyroku sądu) pod absurdalnym pretekstem ochrony zdrowia i moralności wskazuje, że władza szykuje się do blokowania użytkowników publikujących artykuły o homeopatii i właściwościach leczniczych ziół i witamin oraz osób, których poglądy moralne i obyczajowe nie będą się podobać władzy.

Polska w ekspresowym tempie przekształca się w państwo policyjne rodem z „Roku 1984”. Już wkrótce będą bez nakazu sądu czytać nasze listy i pamiętniki, a kamery wsadzą nam do gardła, by upewnić się, czy przypadkiem nie spożywamy nielegalnych ziół i witamin.